

(Il Tempo - A.Austini) "Gdy wchodzi w pole karne, najniżsi są De Rossi i Manolas". W ten sposób mówił Aurelio Andreazzoli po sobotnim wieczornym meczu Empoli-Roma, spotkaniu, które dało Di Francesco czwartą wygraną z rzędu, rozpoczętą siódmym golem w sezonie zbudowanym po stałym fragmencie Giallorossich: 1-0 Nzonziego.

Wysoka, ogromna i zła. Monchi wyobrażał sobie taki zespół podczas gdy demontował i ponownie montował zespół w mercato, trener rzucił się od razu latem w wir pracy, aby nauczyć swoich "gigantów" jak wykorzystywać centymetry i teraz rywale, od Andreazzoli i dalej, nie wiedzą jak się opierać. Na 16 goli w rozgrywkach ligowych drugiego najlepszego ataku w lidze za plecami Juventusu (18), 6 czyli ponad 1/3 narodziło się z tzw. stałych fragmentów gry. To broń, którą Romę wykorzystuje najczęściej ze wszystkich w Serie A: za nią z 4 golami są Fiorentina, Inter, Sassuolo i Juve, z kolei w największych ligach europejskich tylko Liverpool, Tottenham, Bournemouth, Borussia Dortmund i Augsburg strzeliły po jednym голу więcej od Giallorossich. To nieprzypadkowe. Dużo mówiło się o Romie jako o najwyższym zespole ligi włoskiej ze średnią 185,5 cm, ale punktem zwrotnym były ćwiczenia organizowane przez Di Francesco już od pierwszych treningów na zgrupowaniu w Trigorii i potem w USA. Gracze byli uczeni na wideo, na tablicy i potem na boisku, aby zrozumieć jak się ustawiać w polu karnym przy uderzeniach z wolnych i różnych różnych wykonawców (Kolarov, Lorenzo Pellegrini, Florenzi, Under i Pastore to główni specjaliści w tym sezonie), trenowali ciężko trajektorię i wyniki są teraz widoczne.

To odwrócenie trendu z poprzedniego sezonu, w którym Roma miała najlepszy "wskaźnik zagrożenia" w lidze, ale tylko piąty atak na koniec sezonu i ogółem 16 goli ze stałych fragmentów (jeden z centralnego dośrodkowania, cztery z boku, dwa trafienia bezpośrednie, sześć z różnych i trzy z karnych), w porównaniu do 30 Lazio, lidera w tej szczególnej klasyfikacji i o gola poniżej średniej (17) Serie A. Niski był też procent celności (28). W tym sezonie, gdy nie ma nawet rozegranej 1/4 meczów, strzelili już Kolarov z wolnego w derbach, Manolas z Atalantą, Fazio z Milanem i Lazio z dośrodkowania z boku, Lorenzo Pellegrini (także w derbach po zgraniu Dzeko i wejściu El Shaarawyego) i Nzonzi (Empoli) po dośrodkowaniu z centrum boiska. W Lidze Mistrzów Dzeko trafił po rzucie różnym. Liczba strzelców w sezonie wzrosła do dwunastu, w Europie tylko Borussia Dortmund ma ich trzynastu. W Romie gole strzelają wszyscy, włącznie z tak szeroko omawianymi pomocnikami: pięć goli formacji, brakuje tylko De Rossiego, Zaniolo i Corica.

Autor: abruzzi